Rok IX. Kraków-Podgórze, Niedziela 26 lutego 1911 Nr. 47

**3** Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·60
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. DOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Specyalny **karnawałowy** numer „Nowin"
o treści satyryczno-humorystycznej wyszedł dziś **zrana** w sobotę
i jest do nabycia we wszystkich agencyach.
Cena nru **karnawałowego** wynosi wszędzie 8 halerzy.

## Na pocieszenie.

**Nadzieje w sprawie kanałowej.**

Nasz wiedeński korespondent pisze:

Miałem sposobność rozmawiać z jednym z wybitnych demokratycznych członków Koła polskiego i zasięgnąłem informacyj w **sprawie kanałów.** Jak wiadomo, zamiar rządu zwołania „międzyministeryalnej komisyi", która ma się *da capo* zająć studyowaniem sprawy, jest w kraju powszechnie uważany za zamiar przewleczenia budowy w nieskończooość i wogóle za chęć ubicia sprawy. — Otóż mój informator oświadczył:

— Mimo wszystko nie należę do pesymistów i jestem przekonany, że sprawa budowy kanałów, albo raczej powiedzmy sprawa budowy kanału galicyjskiego, doczeka się realizacyi. A jestem w tym względzie optymistycznie usposobiony nie tyle z tego powodu, że mamy za sobą ustawę, ile dlatego, że idei tej ekonomicznej doniosłości, raz postawionej na porządku dziennym, nie można już zepchnąć, usunąć i zabić. Natomiast sądzę, że nie należy się łudzić, jakobyśmy w *obecnej sytuacyi* mogli budowę kanału przeforsować. Obecnie w dobie dreadnougthtów o tem mowy niema... Jest jeszcze jedno wielkie dzieło socyalnego ustawodawstwa, które podobnie jak kanały poczekać musi na lepsze czasy, mianowicie sprawa ubezpieczenia społecznego. Ta niezmiernej doniosłości ustawa dzisiaj również niema widoków urzeczywistnienia. Trzeba kilka lat cierpliwości...

— A więc sławne słowa Taaffego o austryackim systemie „fortfretten und fortwursteln" zawsze mają walor? A co powiedzą wyborcy za dwa lata?

Poseł uśmiechnął się melancholijnie:

— Cóż na to poradzimy? Wojskowość chce dreadnougbtów i kredytów na zbrojenia — a my musimy je uchwalać, bo rząd wziąłby je i bez uchwały. Tak to już jest w Austryi....

## Proces o napad na Uniwersytet.

**Lwów.** Nuda rozsiadla się w sali, *nuda i kłamstwo.* Bo wszyscy oskarżeni ruscy (oskarżonym wolno kłamać) zeznają według jednego szablonu na wskróś wykrętnie. Wczoraj przesłuchano Oryszczyna, Sokiła, wreszcie Teod. Stawnyczego, b. słuchacza IV roku filozofii. Przedstawia on wszystkie niemal fakta tak samo jak inni. Koledzy jego nie mieli *grubych* pałek; on sam miał *cienką* laskę, którą mu na Uniwersytecie odebrano. Szukając swej laski między złożonymi w sali, wyciąga *najcieńszą* i powiada, że jego laska była do niej podobną.

Przewodniczący przedstawia mu, że jeden ze świadków zeznał, iż widział, jak on rzucał polanem.

Oskarżony zaprzecza temu.

Przewodniczący przedstawia oskarżonemu sprzeczności z zeznaniami w śledztwie.

Następny oskarżony Eugeniusz Stebnowski, słuchacz III. roku praw, mieszkający stale w Haliczu, na dwa dni przed wiecem przyjechał do Lwowa w sprawie prywatnej i tu dowiedział się o wiecu, w którym następnie wziął udział. Słyszał huk jakiś na korytarzu, ale nie wie, czy to od strzałów, bo na strzałach się nie rozumie. Mówiono, że to były żabki; wogóle sam nie brał żadnego udziału w zajściach, tylko „ciągle się cofał w korytarzu". Kocki nie znał, ale gdy się cofał, spostrzegł go leżącego na podłodze. Na widok jego znowu się cofnął, tym razem do sali II. i tam już siedział. Sam nie strzelał. Strzelali Polacy.

Obrońca dr Ewyn począł świadkowi zadawać pytania, jak komisarz policyi Taner urzędował na Uniwersytecie.

Przewodniczący uchylił to pytanie, powiadając, że urzędowanie komisarza Tanera nie jest przedmiotem rozprawy.

Na tem odroczono rozprawę do soboty.

**Jeszcze jedno kłamstwo więcej.**

„Neue Fr. Presse" w kronice politycznej zamieściła szczególnego rodzaju informacye, które podajemy dosłownie, wstrzymując się zupełnie od komentarzy, gdyż komentarze w tym wypadku są niepotrzebne. Informacye te brzmią:

„Wiedeń, 23 lutego. W sprawie procesu studentów ruskich na uniwersytecie lwowskim, poseł dr Okuniewski zwraca naszą uwagę, że w przebiegu procesu obecnie się toczącego przeciwko 101 studentom ruskim stwierdzono (!!!) 2 ważne momenty: 1. celem obrony charakteru polskiego uniwersytetu lwowskiego, studenci lwowscy zorganizowali uzbrojoną grupę i prowokowali częściej młodzież ruską; 2. z tej grupy około 20 ludzi w dniu krytycznym celem zamknięcia wyjścia z uniwersytetu młodzieży ruskiej zamknęło owo wyjście barykadami i z tego schronienia dwaj starsi, wyćwiczeni strzelcy, strzelali do młodzieży ruskiej. Śmierć studenta Kocki nastąpiła według wszelkiego prawdopodobieństwa od tych strzałów".

„Neue Freie Presse" postąpiła złośliwie wymieniając z nawiska swego informatora, który z pewnością chciał pozostać ukrytym! — W kołach posłów polskich panuje ogromne oburzenie na to bezczelne kłamstwo, które hajdamacki poseł odważył się w Wiedniu rozgłaszać.

## Ważne dla panien, które w karnawale nie zaręczyły się.

*Te które się zaręczyły, niech nie czytają.*

— Madziu, nareszcie uprosiłam mamusię i tatusia; urządzamy za tydzień przyjęcie z tańcami, młodzieżą i z gorącą kolacyą. Tatuś już kupił sześć butelek wina i butelkę koniaku.

— Nie może być? Moja droga, jakaś ty szczęśliwa! Ale mnie zaprosisz?

— Naturalnie. Nie masz pojęcia, ile mnie to pracy kosztowało, ażeby tatusia ubłagać. Powiada, że czasy są krytyczne, wcale nie do zabawy. Mamusia nie miała nic przeciwko temu, tylko tatuś stękał, aż nareszcie zgodzili się. Będą skrzypce z fortepianem, pan Adolf ma być wodzirejem i sprowadzi nam 14, słyszysz, całych czternastu panów.

— Czternastu panów! ah, jak my się ubawimy. Moja, droga, jedyna, niezapominajże mnie zaprosić, do śmierci bym ci tego nie darowała, gdybym nie była na tym wieczorku!

Tu następują uściski, szereg pocałunków, objęcia się za szyję, ciche szepty, na temat całych czternastu panów.

Prawda, takie rozmowy często wiodłyście ze sobą w ciągu tego długiego karnawału, piękne panny?

Biedne dziewczęta, jakże wam mało potrzeba, ażeby wznieść wasze istnienia w stan błogiego szczęścia. Przez jakież różowe szkła spoglądają one na świat, a szczególniej na panów.

— A ci?

Wierzajcie mi, nie odwdzięczają się oni zgoła wzajemnością w podniosłości uczuć dla płci przeciwnej.

Zdarzyło mi się być nieraz na mniejszych lub większych wspólnych zebraniach i chociaż nie palę, rejterowałem często po tańcach z pannami, do gabinetu, na papierosa.

Nasłuchałem się w tej komnacie eleganckich rzeczy.

— Władek, masz vis-a-vis do mazura?

— Mam, ale mogę zmienić. A z kim ty tańczysz?

— Z tą brunetą, z pod pieca.

— Ta rozmigdalona, co to robi takie oczy, Frajer, gdzieś ty ją wytrzasnął?

— Nie było innej, a zresztą lepszy rydz, niż nic. A ty z kim będziesz używał?

— Z panną Anną.

— Co za panna Anna?

— Córka gospodarza.

— Ach, ta w niebieskiej sukni, z przylizanemi włosami? Nie wiedziałem, że to wicegospodyni? Mógłby się też gospodarz na dzisiaj o ładniejszą córkę postarać.

— Albo ty nie znasz drugie? Jest tam jeszcze jedna, taka mała, szwenda się z krzesełka na krzesełko, czeka, czy jej kto nie złapie do tańca.

— Niech czeka, ja mam dosyć tego, co już naobracałem. Tym pannom zdaje się, że człowiek po to przychodzi na bal, ażeby tańczyć.

— A po coś ty przyszedł?

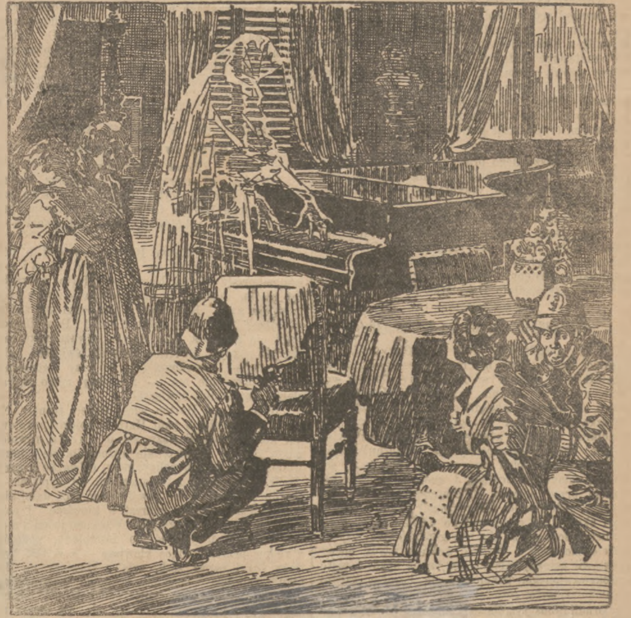
— Albo ja wiem? Adolf tak prosił, tak ciągnął, żem polazł. Ale co mogą mnie obchodzić panny Madzie, Andzie, Zosie? Czy ja się myślę żenić, albo co? O, wczoraj w kawiarni, to co innego. Siedzę, uważasz, z Bronkiem, przy stolikach aż wchodzą ci dwie...

## Jubileusz dyrektora teatru.

We środę odbył się w Poznaniu jubileusz 30-letniej pracy scenicznej Andrzeja Lelewicza, popularnego i znanego w całej Polsce aktora operetki lwowskiej, a obecnie dyrektora teatru poznańskiego. — Odegrano w teatrze Fredry „Pana Benesta" z jubilatem, następnie „Pazlów królowej Marysieńki". — Po przedstawieniu odbył się bankiet.



Andrzej Lelewicz.



Duchy w wielkiem mieście. Osobliwa przygoda. (Patrz artykuł).

## DLACZEGO?

— To prawda, wziąłem dymisyę po ukończonej wojnie, pomimo, że otwierała się przedemną piękna karyera wojskowa... Ale.. Słuchajcie, opowiem wam, dlaczego?

I pan von Puffen, czerstwy i prosty, mimo sześćdziesięciu pięciu lat, rozpoczął opowiadanie:

— Było to w roku 1870. Boże, jakże to dawno! Służyłem wtedy w 3-cim pułku ułanów... wojna się zaczynała...

...Nie podejrzewaliśmy jeszcze, jakie straszne czekały nas okropności. Zarówno Francuzi, jak Niemcy, pełni byli najlepszych nadziei. Jak wam mówiłem, krew od niedawna dopiero się przelewała i nie mieliśmy jeszcze do pomszczenia wielu tysięcy naszych braci... A więc, z lekkomyślnością lat dwudziestu pięciu, czekałem na wojnę, jak na miłe zajmujące przygody.

..Kilka kułaków, parę cięć szablą... to można przetrwać. Osobiście, jako Würtemberczyk, nie czułem żadnej nienawiści do nieprzyjaciela i szedłem na wojnę jak na plac pojedynku, który ma się skończyć braterskim uściskiem... Ach, ta młodość, jakaż ona piękna, ale i naiwna zarazem!

...Dnia poprzedniego przeszliśmy granicę. Pułk, w którym służyłem, należał do straży przedniej, Przed dalszym pochodem trzeba było zbadać teren i mianowano mnie dowódcą oddziału, jadącego na zwiady. Chodziło nie o wynalezienie nieprzyjaciela, ale o przywiezienie potrzebnych wiadomości. Należało więc zbliżać się odważnie, nawet zuchwale do wroga, ale też unikać niepotrzebnego starcia.

...Wyjechałem na czele kilkudziesięciu ludzi, potem rozpierzchliśmy się, nie tracąc się jednak z oczu, aby zbadać jak najszersze pole.

..Oszczędzam wam opowiadania o zebranych spostrzeżeniach... wioskach, mostach, drzewach i t. d. i t. d...

...Po ukończeniu przeglądu zgromadziłem mych ludzi w małej dolinie. Nagle, niewiadomo skąd, na wzgórzu ukazał się jeździec francuski, dragon. Na nasz widok wydał okrzyk zdziwienia. Potem zjawił się drugi dragon, potem trzeci... Byli to wi-

Resztę opowiadania o kawiarni, jako mniej ciekawe, zachowam dla siebie,- powtórzę tylko pod adresem tych marzycielek, które z takim trudem i prośbą u tatusia, dochodzą do wyprawienia wieczorku o 14 panach, że biedne z nich dziewczęta!

Powtórzę, dlatego, bo za trzy dni nadejdzie popielec więc trzeba się umartwiać.

## Tajemnicza zbrodnia w Warszawie.

Z Warszawy piszą:

Wielkie wrażenie w Warszawie wywołała wiadomość o znalezieniu pod parkanem w ogrodzie Szustra za rogatką Mokotowską głowy kobiecej, odrąbanej od tułowia, prawdopodobnie siekierą; sensacyę zaś powiększa następujący telegram Petersburskiej Ajencyi telegraficznej:

„Na stacyi Omsk w koszu, przybyłym z Warszawy, znaleziono tułów kobiety bez głowy“.

Przypuszczać można, że odkrycia, dokonane w ogrodzie Szustra i w Omsku, pozostają z sobą w łączności i wprowadzają na ślad nowej zbrodni, obmyślanej z wyrafinowaniem.

Wczoraj na miejsce, w którem znaleziono głowę, przybył sędzia śledczy powiatu warszawskiego, p. Rudzki i naczelnik wydziału śledczego, p. Kowalik z kilku ajentami. Przy badaniu terenu nie znaleziono żadnych śladów tego, czy tych, którzy głowę porzucili i nic dziwnego, zbrodniarze bowiem niewątpliwie w ciągu jednego dnia porzucili głowę i wysłali kosz; wiadomo zaś, że podróż bagażu do Omska, nawet za frachtem pospiesznym, trwać musi przynajmniej trzy tygodnie.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa głowę porzucono w czasie, kiedy ziemia była pokryta grubą warstwą śniegu; wskutek silnych mrozów, pomimo od kilku dni panującej odwilży, nie zdołała ona jednak dojść do stanu zupełnego rozkładu i zachowała rysy twarzy. Zamordowana kobieta liczyła przeszło lat czterdzieści. Głowę, po dokonaniu oględzin przez władzę śledczą, odfotografowano, następnie zaś przewieziono do prosektoryum przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

## Sensacyjna pogoń za rabusiami.

Nocy onegdajszej dwu rabusiów usiłowało ograbić skład cygar na rogu Dresdener Strasse i Alexander Strasse w Berlinie, przez wybicie dziury w ścianie sąsiedniego sklepu próżnego, do którego zakradli się byli z wieczora. — Mieszkający jednak w suterynie pod sklepem handlarz usłyszał uderzenia, zawiadomił więc o tem najbliższego policyanta posterunkowego. Policyant sprowadził natychmiast pomoc z pobliskiej stacyi policyjnej i sześciu policyantów stanęło przed domem. — Dostrzegli to wszelako rabusie, jeden więc z nich rozbił okno wystawowe i skoczył na ulicę, szybko uciekając. — Policyanci puścili się za nim w pogoń, wołając: „Trzymajcie złodzieja“. Słysząc wołanie, stróż nocny podstawił uciekającemu nogę, rabuś upadł i ujęto go okrwawionego, pokaleczył się bowiem bardzo odłamkami szyby rozbitej.

Drugi rabuś tymczasem popędził ze sklepu do sieni, a stamtąd schodami na strych i na dach domu. Kilku policyantów pobiegło za nim. Przeskakując z dachu na dach, rabuś przebył już 13 domów, gdy nagle znikł z przed oczu goniących. Jak się okazało, nastąpił w ucieczce na szybę okna w dachu, oświetlającego sień i runął w głąb, przyczem złamał sobie kark i skonał na miejscu. Obaj rabusie byli ubrani bardzo wytwornie w futra i lakierki.

## Import włosów z Chin do Krakowa i Tarnowa.

„N. fr. Presse“ umieściła wczoraj list firmy Rosenthal i Eisenberg z Tarnowa jako rodzaj wyjaśnienia co do importu włosów z Chin do Krakowa i Tarnowa. Owa poinformowana osoba wywodzi, że włosy z Chin przychodzą do rozmaitych centrów w Europie i w Wiedniu samym znajduje się tych włosów do 30.000 kg., że więc starostwo w Tarnowie nie miało słuszności, wydając po znanej interpelacyi w Radzie miejskiej zakaz sprowadzania włosów

W tym samym numerze oświadcza jednakże radca ministeryalny w departamencie sanitarnym ministerstwa spraw wewnętrznych dr Haberler, że zdaniem jego **zakaz jest najzupełniej usprawiedliwiony.** Zakaz przywozu włosów, szmat i t. d. z okolic zadżumionych pochodzi jeszcze z r. 1898 i niedawno temu został wznowiony. Poza tem istnieją jeszcze specyalne zarządzenia dla Galicyi ze względu na cholerę, które wszystkie nie zostały dotąd zniesione. Import włosów z Rosyi i Azyi musi być w Galicyi szczególnie ostro traktowany. Ze względu na niebezpieczeństwo dżumy w obecnych warunkach nie należy wogóle dopuszczać włosów z Chin w granice Austryi. Niema dowodu na to, że włosy pochodzą **z ludzi żywych.** Dr Haberler nie wierzy, jakoby w Wiedniu było aż tyle kilogramów włosów; władze sanitarne nic o tem nie wiedzą, a zresztą byłoby trudno ukryć takie ilości towaru.

## Duchy w wielkiem mieście.

**Osobliwa przygoda.**

*(Patrz ilustracyę).*

Historye, od której ciarki po skórze chodzą, donoszą z Nowego Jorku. Terenem jej: sypialnia państwa Harton. Czas: północ. Aktorami: pan i pani Harton, pokojówka, dwaj policyanci — i duch.

A było tak. Państwo Harton powrócili o północy do domu i udali się do sypialni Cisza i spokój panowały dokoła. Nagle pani Harton zadrżała. Ze salonu doleciał ją słaby odgłos dźwięków fortepianu. Kto mógł o tej porze uderzać w klawisze? Nikt inny tylko duch! Pani Harton omal nie zemdlała, pan Harton odważniejszy zajrzał do pokoju, oświetlonego słabo światłem księżycowem — i przekonał się, że przy fortepianie żywej duszy nie ma — a struny mimo to, raz słabiej raz silniej dźwięczały.

Więc i panu Harton włosy dębem stanęły. Na krzyk i dzwonienie pani Harton wbiegła pokojówka, która dowiedziawszy się o duchu, również miała ochotę zemdleć, ale rozmyśliła się i przywołała z ulicy dwu policyantów. Odważne organy władzy wkroczyły z rewolwerami do sypialni — ale duch nie zląkł się rewolwerów, lecz dalej niewidzialnemi palcami uderzał w klawisze. I policyantom zrobiło się głupio... Wreszcie jeden z nich odważył się przystąpić do fortepianu, podniósł wieko, przykrywające klawisze — a w tem hyc! duża szara *mysz* zeskoczyła z klawiszy na dywan i zniknęła z oczu przerażonego towarzystwa. Ta mysz, która niebacznie wśliznęła się między wieko a klawisze i wydostać się nie mogła na wolność, była duchem grającym...

Ale państwo Harton i tak tej nocy już nie spali!

# Z kraju.

## Z Tarnowa.

*Włosy chińskie i rozporządzenie Starostwa. — Jeszcze w sprawie Ludmerównej. — Z Rady powiatowej. — Z towarzystwa kredytowego. — Cyrk.*

Wszystkim handlarzom włosów ludzkich i fabrykantom, trudniącym się ich przeróbką w naszem mieście doręczono onegdaj rozporządzenie Starostwa z dnia 12 lutego, które podajemy w dosłownem brzmieniu: „Ze względu na panującą w Chinach dżumę i na niebezpieczeństwo zawleczenia tej zarazy w granicę państwa austryackiego, a w szczególności przez sprowadzanie włosów ludzkich z tamtejszych okolic **zabraniam** na podstawie rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn., handlu i skarbu z dnia 27 maja 1898 **sprowadzania włosów z Chin i Japonii** pod rygorem pociągnięcia sprowadzającego do najsurowszej odpowiedzialności, aż do odwołania. O tem zarządzeniu otrzymają równocześnie zawiadomienia urzędy cłowe, urzędy poczt i magistrat miasta w Tarnowie“.

Śledztwo przeciw Ludmerównej nie jest jeszcze ukończone, skoro w piątek, przybyły tu ze Lwowa sędzia śledczy, przesłuchiwał szereg osób, z któremi była w styczności podczas jej pobytu w Tarnowie. Przesłuchano również i Gawryłowicza, który odsiaduje dwumiesięczną karę za krydę.

We wtorek dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady powiat. pod przew. marszałka ks. dra Żygulińskiego.

Załatwiono szereg spraw. Zaznaczyć należy, że komisya kontrolująca zarzuciła wydziałowi, że nie pupilarnie przechowuje kaucye na dostawę szutru, gdyż zamiast gotówki przyjmuje się od dostawców, którzy mają być krewnymi ks. prezesa, weksle. — Wywołało to niesmak.

W ten sam dzień po południu Wydział krajowy odebrał pod swój zarząd drogę powiatową: Tarnów-Gromnik. W tym celu wydelegowano z ramienia Wydziału kraj. 2 starszych inżynierów ze Lwowa, którzy z inż. Kotarbińskim i r. A. Marguliesem, wydelegowanymi z ramienia wydziału powiatowego, załatwili formalności.

Niespodziankę sprawił wydział pow. wszystkim naczelnikom gmin w powiecie, nie wyłączając burmistrzów Tarnowa, Ryglic i Tuchowa, zamawiając dla nich odznaki reprezentacyjne w formie czteroliścia koniczu z orłem polskim. — Odznakę tę, zawieszoną na pozłacanym łańcuchu. będą wójtowie nosili w służbie i innych okolicznościach.

Towarzystwo kred. dla handlu i przemysłu w Tarnowie, odbyło w sobotę swoje walne zgromadzenie. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że przy ogólnym obrocie kasowym 11.304.587·94 k. czysty zysk wynosił 16.791·94 k. To też musimy wyrazić zdziwienie, że z tak znacznego zysku na cele humanitarne przeznaczono tylko 270 kor. 2000 kor. dołożono do funduszu rezerwowego, wynoszącego 64.856 kor. z realnością blisko 200.000 kor.

W sali „Sokoła“ rozgościł się jakiś „Zimowy cyrk“ z międzynarodowymi „zapasami“.

**Nowy Sącz.** (*Kronika karnawałowa. — Wypadek w warsztatach kolejowych*). Zatytułowany skromnie zabawą — wieczór taneczny „Czytelni mieszczańskiej“, jaki miał miejsce w niedzielny wieczór w salach Tow. kasynowego, przemienił się we wspaniały w całem tego słowa znaczeniu bal. Liczne i doborowe towarzystwo, piękne twarze i wspaniałe toalety pań — zlewały się w harmonijną całość. Zabawę rozpoczął polonez, prowadzony przez prezesa Czytelni, burmistrza dra Barbackiego z panią Styczyńską, gospodynią zabawy — tuż za nimi sunęli p. prezesowa Barbacka z p Franciszkiem Celewiczem, wiceprezesem Czytelni, dalej następowały licznie, różnemi kolorami mieniące się pary, których naliczyliśmy z górą pół setki. Tańce prowadzili niestrudzeni pp. mecenas dr Ćwikowski, oraz słuchacz praw, Henryk Habel.

Podnieść też należy zasługi gospodarzy bufetu p. Styczyńskiego i cukiernika p. J. Szczepanika.

W sobotę 24 b. m. odbyła się w tym samym lokalu „Zabawa inżynierów“. Ogólną atrakcyę stanowiły pięknie przez p. Kostańskiego wykonane karnety z humorystycznemi szczegółami z dziedziny sztuki inżynierskiej, jak n. p. wygląd drogi krajowej po balu inżynierów, lub skutki regulacyi Dunajca, który po regulacyi zmienił bieg swój wprost w przeciwnym kierunku, wreszcie kropla wody z przyszłych wodociągów miejskich — pod mikroskopem wykazuje nam — prócz niezliczonej ilości mikrobów i żyjątek — całą jaszczurkę, kalosz i puszkę z sardynek. Jak na jedną kroplę — to wystarczająca zawartość.

Tutejszy „Sokół“ urządza na zakończenie karnawału „Ostatki“ w dniu 28 b. m. Zabawa zapowiada się również doskonale.

We środę 22 b. m. zdarzył się w kotłowni tutejszych warsztatów kolejowych — wypadek śmiertelnego przygniecenia robotnika, Piekarskiego.

## Niezwykły morderca.

Z Rohatyna donoszą:

Przed kilku dniami 17-letni chłopak Karol Filowicz nożem zamordował rodzonego ojca, zadawszy mu ze straszną zapamiętałością kilka ran, między niemi jedną w serce. Morderca wcale nie okazuje skruchy i żalu, owszem wesół. Trudno to wprost byłoby zrozumieć, gdyby nie to że ojciec uzdolniony rymarz, lakiernik i tapicer był alkoholikiem, a stryj jeden zginął śmiercią samobójczą, a drugi jest umysłowo upośledzony. Sam ojcobójca okazywał niezwykłe zdolności do malarstwa, rzeźbiarstwa, odlewania z ołowiu, do mechaniki, a lubił także oszczędzać i handlować. W ostatnich miesiącach założył w domu tajną restauracyę i szynk, do którego ściągał młodzież. Pomysłowe urządzenie tego szynku i prowadzenie go wzbudza podziw. Ojciec pijak zadłużył się u syna i na tem tle rozegrał się straszny dramat.

# Co słychać w mieście?

## Śledztwo w sprawie zaburzeń na uniwersytecie.

Radca namiest. p Szymanowski, który przed kilku dniami prowadził śledztwo przeciwko policyi, powrócił do Krakowa i przesłuchuje służbę uniwersytecką. Przesłuchania te odbywają się w gmachu dyrekcyi policyi. Wyniki przesłuchań trzymane są w ścisłej tajemnicy.

## Runięcie III. mostu na Wiśle.

Komisya badająca przyczynę runięcia III. mostu na Wiśle ukończyła swoje prace. Komisya — zdaje się nie wypowie swojego zdania o przyczynie katastrofy lecz ograniczy się jedynie do przedłożenia wyników swych dochodzeń odpowiednim władzom Jak słychać, wartość leżącego w Wiśle materyału wraz z kosztami jego wydobycia wynosić ma 105.000 k.

**Numer karnawałowy „Nowin“** wyszedł dziś w sobotę o g. 9-tej zrana. Cena tego specyalnego nru wynosi wyjątkowo 8 halerzy („dodatek drożyźniany I“) — a jest on do nabycia we wszystkich agencyach w Krakowie i w Podgórzu. Zwolennikom satyryczno-humorystycznej lektury polecamy ten specyalny karnawałowy numer. Na treść jego w całości karnawałową składają się: „Od wydawnictwa“ z zapowiedzią bezpłatnych bajecznych premii, „Proces studentów ruskich“, „Wybory do Rady miejskiej“, „Bierny opór urzędników podatkowych“ (sensacyjne!), „Wywiad z radcą B. Azesem“, „Moja Pani“, „Schlukasche w Wiedniu“, „Z kraju“, bardzo obfita kronika oraz telegramy. Fejletonów jest dwa: „Ogniem

docznie żołnierze francuscy, wysłani również jak my, na zwiady.

...Staliśmy tak blisko siebie, że doskonale widziałem ich podporucznika, bardzo młodego. dziecko niemal. Przypatrywaliśmy się sobie ze zdziwieniem i zajęciem. Po raz pierwszy spotkałem na placu nieprzyjaciela. W takiem samem położeniu był widocznie i młody podporucznik, bo przyglądał się nam z zupełnie dziecinną ciekawością.

...Po kilku chwilach wydał rozkaz... Ludzie jego skupili się i kłusem zjechali za górkę.

...Wtedy... co mnie do tego natchnęło? Chęć zabawy? Zrobienia sobie złudzenia bitwy? Nie wiem, ale puściłem w pogoń moich żołnierzy... Galopem dosięgnęliśmy szczytu wzgórza; potem uniesieni zapałem, pędem zjechaliśmy na drugą stronę... Nie miałem jeszcze zamiaru staczać bitwy. Zresztą otrzymałem wyraźne zlecenie, a francuski oficer miał je widocznie także, bo wydał rozkaz i dragoni jego cofali się galopem.

...Powinienem był wtedy zaprzestać zabawy, być rozważnym — postąpiłem, jak dziecko. Bawił mnie widok ucieczki pierwszego napotkanego nieprzyjaciela.

Lecz niespodziewanie, gdyśmy ich dopędzali, mały oddziałek, zawsze w pełnym galopie, zawrócił i rzucił się ku nam z rozpuszczonemi cuglami.

...Na przedzie, ze wzniesioną szablą, pędził młody oficer, twarz pobladła mu z gniewu. Nastąpiło starcie.

...Instynktownie oficerek zwrócił się ku mnie. Ujrzałem jego wzniesioną szablę. Mogłem ją odbić. Nie!... Zapał wojenny uczynił ze mnie w tej chwili dziką bestyę. Wyciągnąłem ramię i ugodziłem Francuza lancą w szyję. pod kaszkietem.

...Padł w tył z rozwartem gardłem, a koń uniósł go galopem.

W tem miejscu Niemiec przerwał opowiadanie i oczy zaszły mu mgłą. Po chwili mówił dalej.

...Widzę go zawsze, spadającego powoli, jego łagodną twarzyczkę, która nie pasowała do wojennego kaszkietu i usta roztwarte bólem... Zdawało mi się, że szepnął: „Mamo!“

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

...W sześć miesięcy potem wybuchający granat uszkodził mi żebra.

...Stało się to na brzegach Loary. Pielęgnowano mnie nie w szpitalu, lecz w domu prywatnym, w rodzinie francuskiej. Matka i córka...

...Ach, jakże opowiedzieć dobroć, litość i słodycz tych kobiet!

...Byłem ich wrogiem, otoczono mnie najczulszą i najstaranniejszą opieką. Chciało mi się żyć tam zawsze, wiecznie rannym. Były obie takie dobre... matka życzliwa po macierzyńsku, córka taka ładna, taka troskliwa, otaczał je urok melancholii i bólu, jaki nieszczęścia Francyi zadały ich patryotycznym sercom.

...Kochałem je przez wdzięczność i przez wszystko zło, jakie my, Niemcy, wyrządziliśmy ich ojczyźnie. I czułem, że przebaczały mi to zło, wiedząc, że ja osobiście, jak wam mówiłem, nie żywię żadnych nienawiści. Byłem żołnierzem, spełniałem tylko obowiązek.

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

...Tymczasem wyleczyłem się z rany. Nadszedł dzień, kiedy musiałem opuścić szlachetne kobiety. Żegnałem je ze łzami w oczach, nie wiedząc, jak okazać im moją wdzięczność,

...Wtedy matka rzekła mi z prostotą i godnością:

— To, co my dla pana robimy, inni zrobią dla naszych. Pan ma bezwątpienia matkę. Ja też mam syna, jest żołnierzem, w niewoli, tak mi mówiono... może chory... nie wiem. Nie mamy od niego wieści. Ale wierzę, iż jeżeli jest ranny, napewno znalazł w pańskiej ojczyźnie także jakąś matkę, która go pielęgnuje?...

...Biedna kobieta zatrzymała się rozrzewniona. Na wspomnienie syna łzy zabłysły w jej oczach.

...Młoda dziewczyna otoczyła ją ramieniem z udaną wesołością.

— Ależ tak, mateczko — upewniała — wszędzie są macierzyńskie serca... Nie trap się. A przytem któżby nie kochał Jerzego, on taki dobry i piękny. Pokażę go panu.

I z rozjaśnioną twarzyczką zaprowadziła mnie do salonu.

...Na marmurowym kominku stała duża fotografia, otoczona kwiatami.

— Prawda, że ładny? — zapytała młoda dziewczyna z niemem uwielbieniem w oczach.

...Spojrzałem.

...Była to fotografia młodego podporucznika dragonów... Przed oczami stanęła mi ta sama twarzyczka, ściągnięta bólem... Spadał z konia, a z otwartych ust wyrwała się skarga: „Mamo!“

...Tak, to ten sam!...

. . . . . . . . . . . . . . . . . .

— Skończyłem kampanię — dodał opowiadający — było to moim obowiązkiem. Ale po wojnie złamałem szpadę, oto dlaczego.

i pałaszem" powieść w 18 tomach przez Henryka S. Jenkiewicza i „Zdemaskowana zbrodnia w Krakowie" (z pamiętników Szerloka Holmesa) Jako ilustracyjną sensacyę numer karnawałowy przynosi „autentyczną" fotografię „Mojej Pani".

Redakcya karnawałowego numeru oświadcza, że numer karnawałowy wolno kupować od soboty aż do popielca: później ulegnie **konfiskacie!**

Agencye na prowincyi mogą jeszcze w poniedziałek numer karnawałowy zamawiać, ale tylko na stały rachunek.

**Podziękowanie dla prez. Leo.** Wczoraj w południe urzędnicy magistratu z dyr. Grodyńskim na czele, złożyli prezydentowi drowi Leo podziękowanie za przeprowadzenie sprawy rozszerzenia etatu urzędników miejskich.

**Ze spraw miejskich.** Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie komisyi wodociągowej, na którem przyjęto sprawozdanie z ruchu wodociągowego za miesiąc styczeń. Następnie komisya rozpatrywała ofertę na budowę domu administracyjnego i uchwaliła szereg inwestycyj; wkońcu przyznała pewne ulgi w opłatach taryfowych.

**Zatory lodowe na Wiśle.** Kierownictwo regulacyi Wisły donosi, że zatory pod Otałężą i Nadbrzeziem stoją jeszcze. Wskutek ciepła i spadłych w górach śniegów Wisła podniosła się na 2.05 nad stan normalny.

**Walne zgromadzenie Tow. budowy Domu polskiego** w Morawskiej Ostrawie odbędzie się w niedzielę dnia 12 marca o godz. 3 po południu w sali Domu polskiego.

Po zgromadzeniu odbędzie się wiec tamtejszej ludności polskiej.

**Deputacya Tow. właścicieli realności.** Wczoraj w południe deputacya Tow. właścicieli realności, złożona z prezesa dra Mosella, oraz członków wydziału r. m. Stachowskiego, inż. St. Krzyżanowskiego, adw. dra Steinberga i L. Czapnickiego, wręczyła prezydentowi miasta dyplom członka honorowego z okazyi przeprowadzenia sprawy W. Krakowa.

**W Eleuteryi** odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 7 wieczorem: Wieczór rozmaitości, poczem zabawa taneczna.

**Kradzież książeczki Kasy oszczędności.** P. Zwierzyńska z Lubaczowa doniosła policyi, że również tosamo co i ona nazwisko noszący 4?-letni Andrzej Zwierzyński skradł jej książeczkę Kasy oszczędności na 8.000 k. zbiegł w kierunku Krakowa.

**Międzynarodowy opryszek.** Policya praska doniosła tutejszej policyi, że kradzieży biżuteryi jakie popełniono w ostatnich czasach w pobliżu Pragi po dworach i pałacach dopuścił się niejaki 27-letni Matiaszek mówiący kilkoma językami. Matiaszek ma być osławionym włóczęgą. Ostatnimi czasy służył w Konstantynopolu u Rifata Baszy i Taifiha Baszy.

**Malwersanci.** Wczoraj aresztowała policya dwóch braci Sorowieckich, 27-letniego Antoniego i 28-letniego Jana za systematyczne kradzieże i malwersacye towarów na szkodę jednego z tutejszych przedsiębiorstw handlowych. Skradzione towary odwozili malwersanci do wsi Korbielowo pod Babią Górą i tam oddawali je swojej rodzinie. Jeden z aresztowanych Jan, zdaje się był niełada ptaszkiem i karany był 6 miesięcznym więzieniem za nadużycie władzy, w czasie, gdy był zajęty jako pisarz w jednym z urzędów państwowych.

**Małoletni złodzieje.** Policya przytrzymała wczoraj kilku małoletnich złodziei, którzy korzystając z dnia targowego okradali zajętych sprzedażą wieśniaków. Są nimi: 14-letni Abe Schiffer, 15-letni Michał Jarosz, Józef Zając i 15-letni Ferdynad Mól.

**Kradzież 5000 K.** P. J. Karcz aresztował wczoraj na stacyi w Rzeszowie Leona Studena recte Borgena, który jeszcze w grudniu z. r. skradł na szkodę swojego chlebodawcy p. Kregiela przy ul. Szerokiej 1. 1. 5 banknotów tysiąckoronowych. Studena zamknięto w aresztach.

**Śmiertelne poparzenie.** Onegdaj wskutek braku dozoru uległa śmiertelnemu poparzeniu, pozostająca w zakładzie dla nieuleczalnych przy ulicy Lubicz, chora umysłowo 20-letnia Bibiana Karaś. Po dwóch dniach, wśród strasznych mąk nieszczęśliwa zmarła.

**Z Nowej Wsi Narodowej** piszą nam: Nadchodzące wybory do Rady miejskiej obudziły żywe zainteresowanie szczególnie w gminach przyłączonych. I dziwić się temu wcale nie można. Gminy te mają tyle najróżnorodniejszych i najżywotniejszych spraw, od których zależy ich dalszy rozwój, że muszą się dobrze zastanowić, komu na następny okres mają powierzyć mandat do zastępywania swych potrzeb w zarządzie Wielkiego Krakowa.

W dniu 22 b. m. odbyło się w Nowej Wsi Narodowej zebranie przedwyborcze. W zebraniu tem wzięło udział kilkadziesiąt obywateli. Przewodniczył zgromadzeniu p. Walerjan Leśniowski. W zagajeniu przedstawił on zebranym wymogi, jakie powinien mieć kandydat do mandatu radzieckiego. Na pierwszem miejscu postawił znajomość stosunków miejscowych i postulatów, od których zawisł dalszy rozwój tej dzielnicy. Za takiego kandydata z dzielnicy Nowa Wieś uważa tylko p. Tomasza Bujasa. W dyskusyi zabierali głos pp.: Zając, Sarnecki, Rosół, Bober, Janas, Żychowski i inni, poczem zarządził przewodniczący głosowanie i obecni jednomyślnie oświadczyli się wśród oklasków za kandydaturą p. Tomasza Bujasa.

P. Bujas zabrawszy głos, wypowiedział w krótkich słowach swoje credo. Zna potrzeby dzielnicy, bo jako współobywatel sam je odczuwa na sobie. W piękne programy nie chce się bawić. Jeżeliby go wyborcy zaszczycili swojem zaufaniem, przyrzeka że śmiało i bez bawienia się w „politykę" będzie ich interesa zastępował.

Następnie utworzył się komitet przedwyborczy, w skład którego weszli: Antoni Wachtel, Adam Zbroja, Ludwik Kołodziejczyk. Józef Przebindowski, Stanisława Stachowska. Franciszek Zając. Andrzej Sarnecki, Jan Borowski, Józef Waśko. Franciszek Osiński, Stefan Czajkowski, Ignacy Żychowski, Ignacy Wesołowski, Karol Pawlik, Antonina Kowalczyk. Wojciech Bober, Błażej Płachno, Szymon Olaś, Franciszek Ścibor, Jan Bąkowski, Franciszek Olaś, Józef Klimczyk, Franciszek Sztuczyński, Andrzej Janas, Ignacy Chmura, Stanisław Kowalczyk, Jan Karelus, Piotr Rosół, Jakób Żychowski.

**Z kroniki żałobnej.**

Longin Januszkiewcz, aptekarz i obywatel miasta Krakowa, przeżywszy lat 6?, zmarł nagle dnia 23 b. m. w Krakowie. — Pogrzeb odbył się w sobotę.

Ks. Stanisław Gryziecki, kanonik, dziekan i proboszcz m. Rzeszowa, zmarł w Krakowie 24 b. m. Pogrzeb po przewiezieniu zwłok do Rzeszowa odbędzie się w poniedziałek.

## Od Administracyi.

**Z powodu prawie zupełnego wyczerpan iaprzedpołudniem numeru karnawałowego, Administracya zawiadamia, że do części abonentów prowincyonalnych, numer karnawałowy wysłany zostanie dopiero w poniedziałek, gdy sporządzonym zostanie drugi nakład karnawałowego numeru.**

## Z sali sądowej.

*O ciężkie uszkodzenie ciała.*

Dzisiaj przed trybunałem sędziów przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw 19 letniemu Karolowi Kopeckiemu, wyrobnikowi zamieszkałemu w Woli Duchackiej, który w dniu 30 lipca z. r. wybił w sprzeczce Janowi Bolechale kamieniem oko. Rozprawie przewodniczył r. s. Grodyński. oskarżał prok. Olszewski, bronił adw. dr Pawłowicz

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał skazał Kopeckiego na 1½ roku ciężkiego więzienia.

Z kolei przystąpiono do drugiej rozprawy przeciwko 22 letniemu Szczepanowi Pałce, z Woli Filipowskiej oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała.

Obwiniony w dniu 30 października z. r. bawiąc w karczmie w Filipowicach podczas kłótni, która wkrótce przemieniła się w bójkę tak silnie ugodził nożem Kaz. Koźnika w kark i w klatkę piersiową, — że spowodował ciężkie uszkodzenie ciała.

Wyrok zapadnie popoł.

## Naokoło sceny i estrady.

**P. Zygmunt Schwarzenstein**, młody, wysoce utalentowany skrzypek, znany sympatycznie naszej publiczności, urządza koncert własny w sali Starego Teatru za pośrednictwem dyrekcyi krakowskich koncertów. Po nader pochlebnych recenzyach, jakie z ostatniej swej produkcyi w Berlinie przywiózł artysta, występ jego z tym samym programem budzi żywe zainteresowanie.

**Z teatru ludowego.** Dzisiaj po raz trzeci: „Pod gwiaździstą banderą", wodewil C. Danielewskiego. W niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 4 po południu: „Krowoderskie zuchy", a wieczorem także „Zuchy".

**Repertuar teatru miejskiego.**

Sobota: «Co tu kłopotu» i «Pan Beneś».
Niedziela pop.: «Karykatury».
Niedziela wiecz.: «Noblesse oblige».
Poniedziałek: «Co tu kłopotu» i «Pan Beneś».

**Repertuar teatru ludowego.**

Sobota: «Pod gwiaździstą banderą».
Niedziela pop.: «Krowoderskie zuchy».
Niedziela wiecz.: «Krowoderskie zuchy».
Poniedziałek i wtorek: «Krowoderskie zuchy».

## Sprawa teatru miejskiego.

**Ciężkie warunki kontraktu. — Dyrektor Solski cofa swoją kandydaturę? — Wywiad z „poinformowanym".**

Komisya teatralna wespół z „sekcyą prawniczą" i „sekcyą szkolną" ustaliła nareszcie wczoraj wieczorem projekt nowego kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego na przyszłe sześciolecie, względnie, ponieważ po trzech latach każda strona ma mieć prawo wypowiedzenia umowy. na przyszłe **czterolecie.**

Czytelnicy „Nowin" znają sprawę teatralną z szeregu artykułów i wywiadów, ogłoszonych w naszem piśmie. Obecnie zaznaczyć tylko jeszcze należy, że pod wpływem komisyi „prawniczej" i „szkolnej" projekt kontraktu ułożony przez komisyę teatralną, uległ **wielkim zmianom**, że uchwalono **podwyżkę cen biletów** i zamierzono nałożyć na przyszłego dzierżawcę **nowe ciężary finansowe** w takiej wysokości, że wątpić należy, czy znajdzie się ktoś odpowiedzialny, ktoby na tak ciężkich warunkach chciał objąć kierownictwo teatru miejskiego (z perspektywą, że frekwencya skutkiem podwyżki cen zmniejszy się). W szczególności słyszymy, że **dyrektor Solski** jest wobec projektu nowego kontraktu (który przedłożony zostanie *pełnej Radzie w najbliższym czasie*, zapewne 2 marca) prawie zdecydowany **nie ubiegać się nadal o dzierżawę teatru**, co uważalibyśmy w danych warunkach za *fatalny* obrót sprawy, za nieszczęście zarówno dla publiczności, jak dla sztuki i dla zarządu miasta, które drugiego takiego kierownika nie znajdzie.

* * *

Sprawozdawca „Nowin" zasięgnął w tej sprawie opinii jednej z osób, dokładnie o sprawach teatralnych poinformowanych.

Informator ten zauważył:

— Nowy projekt dzierżawy teatru miejskiego wkłada na nowego dyrektora bardzo znaczne nowe ciężary. I tak § 2 zaprowadzający stały sezon operowy i operetkowy przez dwa miesiące letnie w roku odbiera dzierżawcy raz na zawsze możność dawania przedstawień dramatu, na wypadek, gdyby dzierżawca ten uważał za właściwe dawać te przedstawienia dla wzmożonej w lecie frekwencyi przejezdnych, którzy po największej części nie są spragnieni opery i operetki, a przyjeżdżając do Krakowa, chcieliby zobaczyć sztuki patryotyczne.

Paragraf 3 postanawiający **podwyższenia cen** w całym teatrze, które ma być użyte na powiększenie płac aktorskich wkłada na nowego dzierżawcę znaczne zobowiązania materyalne. Podwyższenie to przy zupełnej wyprzedaży teatru wyniesie dziennie **150 kor.**, ponieważ jednak teatr z wyjątkiem premier prawie nigdy wyprzedanym nie jest, przeciwnie niejednokrotnie zdarza się, że kasa dziennie w tygodniu przynosi 800 a czasami nawet zaledwie 300 kor. (jak to miało miejsce w ostatnim czasie) za jedno przedstawienie, suma uzyskana z podwyższenia biletów licząc bardzo optymistycznie wyniesie rocznie **15 18.000 kor.** Suma płac aktorskich, łącznie z płacą reżysera, inscenizatora, doradcy literackiego oraz personalu technicznego nie może już w pierwszym roku wynieść — według tego paragrafu — mniej niż 210.000 koron rocznie. P. Solski płaci obecnie 180 190.000 koron. **Różnica** zatem wyniosłaby 20 30.000 kor. co przy odjęciu 18.000 uzyskanych z podwyższenia ceny biletów wyniosłoby 2—12.000 kor., ktore pokryć musiałby dzierżawca.

Równocześnie zaznaczyć należy, że wskutek podwyższenia cen biletów *frekwencya* w teatrze niewątpliwie znacznie się zmniejszy. Przytem nie jest wykluczone, że nowy dzierżawca, chcąc teatr postawić na prawdziwie artystycznym poziomie, będzie zniewolonym zaangażować lepsze siły, w szczególności w zakresie ról kobiecych, co bardzo łatwo może zwiększyć wydatki na personal, tak, że projektowana suma 210.000 kor. okazałaby się jeszcze za małą, a nadwyżkę jakaby powstała, musiałby również opłacić dzierżawca. — Niewątpliwie jednak na ten paragraf mimo tych ciężarów każdy dzierżawca się zgodzi. nie tylko ze względu na dobro teatru, ile ze względu na polepszenie bytu artystom i reszcie personalu.

Znacznie **uciążliwsze** są następne dwa paragrafy, tyczące się 1) zawarcia umowy z **orkiestrą cywilną**, przez gminę subwencyonowaną i 2) nowych **dekoracyj.** Muzyka wojskowa, jaka grywała przed paru laty, kosztowała dzierżawcę 8.000 kor. Obecnie grywa cywilna i dyrekt. Solski płaci za nią 16.500 kor. Mimo, że orkiestra ta jest dwa razy droższą, gra znacznie gorzej, tak, że publiczność bardzo często w czasie antraktów opuszcza demonstracyjnie salę, gdy muzyka ta zaczyna grać.

Podwyższenie zatem płacy orkiestrze o 3.500 kor. rocznie więcej jest niczem nieuzasadnione. Robi ona wrażenie, że gmina chcąc mieć własną orkiestrę subwencyonuje ją sama 10.000 kor, resztę zaś jej utrzymania chce włożyć na barki nowemu dzierżawcy.

Najcięższym jednak i to wprost niezrozumiałym jest obowiązek dzierżawcy sprawienia i oddania gminie w każdym roku nowych dekoracyj, mebli scenicznych, wzorów kostyumowych, odpisów ról i przekładów scenicznych za **20.000 kor.**, to znaczy o 8.000 kor. **więcej** niż dotychczas. Ponadto dzierżawca ma sprawić **własnym kosztem** już w pierwszym roku:

„Horyzont panoramiczny", dekoracye przedstawiające dwa lasy, dwa ogrody, ulice, miasta, wsie, pałace, salę gotycką, renesansową, romańską, dwie komnaty, komplet dekoracyj, przedstawiających krajobraz zimowy, 6—7 pokoi współczesnych, kurtynę draperyową rozsuwalną, meble rokoko, renesansowe, gotyckie, romańskie i współczesne. chodnik dla korytarzy parku, I. i II. piętra, a to kosztem co najmniej 30.000 koron. Przedmioty stają się własnością gminy.

Ciężar ten jest tak znaczny, że **przechodzi siły finansowe** każdego dzierżawcy. Komisya, uchwalając ten paragraf w machiawelski sposób wybrnęła z sytuacyi. Ponieważ dyr. Solski gdzie dopominał się o nowe dekoracye (obecne są ogromnie zniszczone) i o sprawienie kurtyny rozsuwalnej, komisya zamiast sama zająć się tą sprawą lub zaproponować dzierżawcy zakupno potrzebnych dekoracyj do współki z odpowiednim udziałem, cały ciężar ten zrzuciła na dzierżawcę. Dzierżawca, choćby się nawet w tych warunkach jakiś znalazł, ma więc gminie sprawić z dekoracyi tych niejako prezent, jest to pewnego rodzaju okup, jakiego się żąda od nowego dzierżawcy w zamian za przyjęcie jego oferty dzierżawnej. Czy wobec tych warunków znajdzie się jaki dzierżawca. w szczególności, czy w tym wypadku dyr. Solski kompetować będzie o teatr — jest rzeczą bardzo wątpliwą — w każdym razie dyr. Solski, nim zgodzi się na objęcie teatru na dalsze 4 lata grubo się namyśli.

Z Magistratu komunikują nam:

W teatrze miejskim podwyższone będą ceny następujących miejsc: Fotele (rząd I. i II.) o 1 koronę, krzesła (rząd III.—VII.) o 50 hal., loże parterowe o 3 korony, loże I. piętra o 2 korony, II. piętra o 1 koronę, balkon I. piętra (I. rząd) o 1 koronę, dalsze o 20 hal., balkon II. piętra o 20 hal., galerya I. rząd o 20 hal.

Podwyżka ta dotyczy tylko ilości najdroższych miejsc, a mianowicie prócz lóż i foteli, krzeseł oraz balkonów i pierwszego rzędu galeryi, ceny wszystkich innych miejsc nie będą zmienione. Zatem na 663 miejsc siedzących uledz ma podwyżce 240 miejsc — cena reszty, t. j. 420 miejsc, nie będzie zmieniona.

**Z ostatniej chwili.**

## Wielkie sprzeniewierzenie i oszustwo.

Wielkie wrażenie w mieście wywołała wiadomość, że jeden z urzędników autonomicznych pan D., znany w szerokich kołach w Krakowie dopuścił się znacznej **defraudacyi** na szkodę hr. Tyszkiewicza i podobno innych osób, p. R. i B. w Krakowie.

Rzeczony urzędnik administrował domami powyżej wymienionych osób. Defraudacye sprawdził dzisiaj hr. T. **w urzędzie w miaru należytości.** Słychać także, że kwity zostały podrobione. Kwota zdefraudowana przekracza na razie 21.000 koron.

Jak słychać, pieniądze te p. D. przegrał ubiegłego roku — wyjechawszy podczas urlopu do Monte Carlo.

## Do sprzedania DOM w śródmieściu

przy najruchliwszej ulicy Krakowa. Wiadomość: Dr Miłkowski, plac Maryacki 9. (Księgarnia katolicka) 81

**Pośrednictwo wykluczone.**

Także do sprzedania:

**Stara Saska porcelana**

w deseń niebieski cebulkowy talerzy głębokich 17, płytkich 72 i z deseniem niebieskim w kwiaty z literą M talerzy płytkich 16 oraz 1 bardzo stary

**wazon z terrakoty**

### Drobne ogłoszenia

### Poszukiwane:

Poszukuje się

**mieszkania**

składającego się z 4 do 5 pokoi i kuchni na parterze z ogrodem do słońca w dzielnicy IV lub V Krakowa od 1 kwietnia. Wiadomość przy ul. św. Tomasza 1. 19, I p. drzwi na prawo. 345

**Przyjmę** zajęcie w lepszym domu, jako bona do jednego lub dwojga dzieci. Przytem mogę zająć się szyciem domowem. Zgłoszenia pod A. P. biuro dzien. Hupczyca Wiślna 2.

**LOKAJ**

z dobremi świadectwami potrzebny zaraz. Zgłaszać się do Miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie plac WW. Świętych L. 1. 381

**Kilku** chłopców do praktyki poszukuje zakład malarski i lakierniczy Kazimierza Mikulskiego Kraków, ul. św. Krzyża 23. 383

**Poszukuję** dzierżawy młyna wodnego od 1 marca lub od 1 kwietnia roku bieżącego, położonego jest w okolicy Krakowa. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków dzierżawy poste restante A. B. Zabierzów koło Krakowa. 384

**Potrzebna** zdolna staniczarka, jak również i robotnik do konfekcyi damskiej — i do nauki — ul. Grodzka 1. 2 I p. ofic. 388

### Do sprzedania:

**Masło deserowe**

codzień świeże poleca skład towarów mieszanych J. FUNEK Bracka 6.

**Konsens** kawiarniany do podnajęcia. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca Wiślna 2. 380

### Do wydzierżawienia:

**Kuźnia** dobrze idąca w bardzo ruchliwem miejscu oraz pół domu do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udzieli wdowa po kowalu Anna Nowakowa w Dobczycach. (379)



**Proszę żądać**

darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany główny cennik zawierający przeszło 3000 ryc. zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.

Pierwsza Fabryka Zegarków

**JAN KONRAD**

c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nro 2803 (Czechy)

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf rem. zegarek . . . K. 5 —
Regastr. „Adler Roskopf" ankor rem. zegarek nikl. K. 7 —
Prawdz. srebrny remontoar o jednej kopercie . . . . K. 8·40
ten sam o 2-ch kopertach K. 12·60
Bez ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 182

## Dębowy

materyał tarty, dymenzyjny, dostarcza na zamówienie tartak parowy XX. Sanguszków Tarnów-Dworzec. 382

**Najpraktyczniejsze na podarki**

**prześliczne wyroby japońskie i chińskie**

poleca 1205

**A. LISOWSKI „FORTUNA"**

Kraków, Sukiennice 23.

**Skład herbaty.**

## Znakomite pączki i ciasta 6 h

po 6 h. poleca

**Cukiernia zreformowana**

Zwierzyniecka 8, Hotel Victorja.

Najlepsza herbata, Najtańsza herbata, Najsmaczniejsza herbata, jest z marką

**„DZWON".**

¼ f. okruchów z herbat 70 h.
¼ f. Liściowej herbaty 1·— K.
¼ f. Cejlońskiej herb. 1·20 K.

1204 z firmy:

**AG. LISOWSKI „FORTUNA"**

Kraków, Sukiennice 23.

Dewiza: Taniość, dobroć i trwałość!

**IGNACY CYPRES, Kraków**



**ul. Floryańska 49.**

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach: 1 Brytania anker Rem. system Roskopf z szwajcarskim werkiem i pięknym łańcuszkiem tylko za kor. 3·90. Amerykański elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godz. idący, płaski z metal. cyferblatem wraz z pięknym łańcuszkiem kor. 4·50. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny 10 kor. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. Budzik najlepszy kor. 3·—, Łańcuszki srebrne od kor. 2·—, Zegarki złote damskie od kor. 20 —,

Bogate ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 206

## Struny

Instrumenty muzyczne, przybory do tychże i t. p. A Wróblewski Kraków Floryańska 38. 336

## CHRUST Pączki à 6h.

Na zabawy — pikniki

**Ciasta po 6 h. codziennie świeże**

Cukry, czekoladki od 1 K. 20 hal. za ½ kg. Herbatniki ½ kg. 1 K. 20 h. Nadziewane karmelki ½ kg. 1 K. poleca Elektro-motorowa fabryka wyrobów cukierniczych p. z. R. Pleszarski ul. **Poselska 15** koło Kościoła św. Józefa. (160)

**Ochraniaj twą żonę!**

Ilustrowana książka przeciw wielkiemu błogosławieństwu dzieci i wiele tysięcy pism dziękczynnych wysyła dyskretnie za 30 h. w austr. markach pocztowych:

Pani A. KAUPA, BERLIN S. W. 793. Lindenstr. 51.

## Każda Pani 363

znajdzie u mnie bardzo korzystny poboczny zarobek przez wykonywanie ręcznych robótek. Roboty rozdaje się do wszystkich miejscowości. Prospekty z gotowymi wzorami wysyła za nadesłaniem 30 h. w markach pocztowych Emma Beck. Wien, XX. Brigittenauerlände 30.

**„OLLA"**

najlepsze specyalności gumowe z 2 letnią gwarancyą poleca

**REIM i SP. KRAKÓW Rynek 27.**

Marka ochronna: „Kotwica"

## Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

## Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie uznane jako wyśmienite, bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwicą", wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

**Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem" w PRADZE,**

ulica Elżbiety 5 nowy.

## Przeszło 3000 wzorów

**niezbędnych przedmiotów**

i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog główny, który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 193

**Jan KONRAD**

**Brüx Nro 2852 (Czechy).**



## Firanki koronkowe

z pierwszorzędnego materyału, wykończone apretowane i obrąbione trwałą taśmą. Nr. 2101. Przepiękne firanki koronkowe z gustownymi wzorami i brzegami, białe lub kremowe, trwale obrąbione taśmą, składające się z dwu części, każda 90 cm. szeroka i 300 cm. długa K. 4·60, 350 cm. długa K. 5·60, metr po K. —·70. Nr. 2102. Tesame w lepszem wykończeniu, składające się z dwu części po 115 cm. szerokości i 300 cm. długości K. 5·40, 350 cm. długie K. 6·30, metr po K. —·80. Największy wybór firanek koronkowych, półstor koronkowych, całych stor i firaneczek na szyby znaleźć można w mym głównym katalogu. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Numer 2835. (Czechy).

Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 218

## Przyjemność z pożytkiem

i dobrym obywatelskim uczynkiem

połączy każdy, kto nabędzie zajmującą nowość:

**„BALON DRZYMAŁY".**

Ponieważ 40% z przedaży

**„BALONU DRZYMAŁY"**

mającego na celu krzewienie polskiej wynalazczości, przeznaczył autor na fundusz wystawowy i zapomogowy „Związku Wynalazców Polskich" — przeto p. Maryan Hupczyc pragnąc przyjść w pomoc usiłowaniom wynalazców polskich, zgodził się na prośbę ich Związku i przyjmuje zamówienia na „Balon Drzymały" stanowiący przyjemną a pożyteczną rozrywkę dla każdego.

Kto więc chce nabyć „Balon Drzymały", a zarazem przyczynić się w ten sposób ku poparciu wystawy wynalazków polskich, na której cel przeznaczono 40% z rozprzedaży tej nowości — otrzyma „Balon Drzymały" o ile możności najbliższą pocztą, jeżeli nadeśle 2 K z podaniem celu pod adresem: Maryan Hupczyc, właściciel Biura dzienników i ogłoszeń w Krakowie, ul. Wiślna L. 2.

## NAPRAWĘ MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie 364

**Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia**

Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.

**KRAKÓW, SZPITALNA L. 40** (naprzeciw teatru miejskiego).



**Zakład Zegarmistrzowski** 356

**Stan. Piotrowskiego**

w Krakowie przy ul. Sławkowskiej 24

poleca swój bogato zaopatrzony skład zegarów, zegarków i bižuteryi po cenach bardzo niskich.

Każdą większą reperacyę zegarka wykonuje tylko za 1 K. 80 h.

## Nowo otwarta RESTAURACYA przy ul. Poselskiej

vis-a-vis kościoła św. Józefa.

Wydaje śniadania, obiady i kolacye zawsze na świeżem maśle, po przystępnych cenach. Abonamenci po zniżonych cenach. Kuchnia domowa. Piwo Okocimskie. 385

**Reumatyzm, gościec, neuralgie i cierpienia z odmrożeń pochodzące** powodują często nieznośne boleści. Do szybkiego uspokojenia i uśmierzenia tychże, do resorbcyi opuchlin, przywrócenia ruchliwości stawom i usunięcia uczuć ścierpnięcia działa zdumiewająco pewnie

## CONTRHEUMAN

Nazwa zastrzeżona za (Mentholo salicylizowany ekstrakt kasztanów).

przy wcieraniach, masowaniu albo w okładach. 1 tuba 1 K.
Przy poprzedn. nadesłaniu K 1·50 przesyła się 1 tubę
„ „ „ K 5·— „ „ 5 tub ⎫ opłatnie
„ „ „ K 9·— „ „ 10 „ ⎭

**Wyrób i skład główny w B. FRAGNER'A APTECE**

c. i k. dostawcy nadwornego w Pradze III. Nr. 203.

W Krakowie w aptece G. Maxbrowskiego, M. Kodera, K. Wnorowskiego.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! 1332 Składy w aptekach.

## Do egzaminu prawno-historycznego

na termin lipcowy, 355

udzielają lekcye zbiorowe

**pierwszorzędni prawnicy**

w konc. Zakładzie wojskowo-naukowym emert. majora A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie.

**„Willa Wenecya"** obok „Sokoła"

**Lekcye rozpoczynają się 2-go marca.**

Bliższe wiadomości w Zakładzie.

## Pani

której zależy na pielęgnacyi zdrowej cery, szczególnie jeżeli chce piegi usunąć jakoteż osiągnąć miękką skórę i białą płeć, myje się wyłącznie tylko

**liliowem mydłem z konikiem**

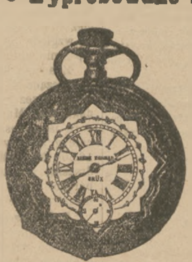
(marka konik) 386

**Bergmanna i Ski w Tetschen nad Łabą.**

Sztukę po 80 h. nabyć można we wszystkich aptekach, drogueryach i składach kosmetyków etc.

## Wypróbowane i pewne zegarki

z rzeczywistą 3-letnią pisemną gwarancyą



Nr. 4010. Niklowy zegarek remontoir „Fantazya" o silnych kopertach z doskonale zregulowanym niklowanym w kamieniach osadzonym mechanizmem K. 7·50. Nr. 4158. Tensam o srebrnych kopertach ze złoconym brzegiem, szyjką i główką K. 12. Nr. 4189 z wewnętrzną kopertą z srebra K. 13·80. Bez ryzyka! Zamiana lub zwrot pieniędzy dozwolony. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem

Pierwsza Fabryka Zegarów

**JAN KONRAD**

c. i k. nadworny dostawca

**Brüx Nr. 2805 (Czechy).**

Główny cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie



## ZEGAR PENDUŁOWY Z BUDZIKIEM

Nr. 4482 W do naciągania co 30 godzin, sprężynowy, wybijający pół- i całe godziny, w ładnie politurowanej szafce z drzewa orzechowego, białą tarczą 71 cm. długi i ze wskazówką do nastawiania budzika

**tylko K. 12·20**

Nr. 4485 W takimsam wykwintniej wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K. 13·20. Trzechletnia gwarancye na piśmie. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłki uskutecznia za zaliczką pierwsza fabryka zegarów 220

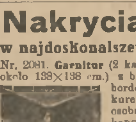
**Jana Konrada** c. i k. nadwornego dostawcy, w Brüx 2810 (Czechy).

Na żądanie wysyłam każdemu darmo i opłatnie mój bogato illustrowany przeszło 3000 rycin zawierający katalog główny.

## Nakrycia na stoły i łóżka

**w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu!**

Nr. 2081. **Garnitur** (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół około 138×138 cm.) z brzegami zdobnymi w kwieciste wzory na tle



bordowym lub oliwkowym — przedmiot tani, konkurencyjny K 10. Osobno kapa na łóżko K 3·65, osobno kapa na stół K 2·70. Nr. 2082 — tesame kapy lepszej jakości K 12·50, Osobno kapa na łóżko K 4·50. Osobno kapa na stół K 3·50. W lepszej jakości K 15, 18, 20 i wyżej. **Nakrycie wełniane** (2 kapy na łóżka i jedna na stół) po K 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 3000 rycin, który się na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła. Wysyłkę za pobraniem uskutecznia c. i k. nadw. dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy, w Brüx, nr. 2812.

## Wszelkie bóle reumatyczne i gośćcowe

jak łamanie w rękach lub w nogach, ból w krzyżach, ból zębów lub głowy usuwa znakomite i przez pierwszorzędne powagi lekarskie polecane prawnie ochronione nacieranie pod nazwą

## ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol jest wtedy prawdziwy, jeśli prawnie chronione opakowanie zaopatrzone jest plombą.

**W Krakowie Ichtiomentol wszędzie do nabycia.**

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego, Aptekarza

**Szymona Edelmana w Samborze L. 64**

Pocztą wysyła się opłatnie (franco) 6 flaszek za 6 kor. albo 16 flaszek (franco) za 10 kor. 1886

## Kathreinera Kneippowską Kawęsłodową

**piją codziennie miliony ludzi dla jej niedoścignionych zalet. Jedynie prawdziwa kawa domowa! Tania i zdrowa!**



## Nowości ustawicznie

w najtańszych i najpiękniejszych artystycznie wykończonych widokówkach o wspaniałych barwach przedstawiających piękne kobiety, kwiaty i krajobrazy. Karty na imieniny, urodziny, Wielkanoc i Zielone Świątki! Karty te są nadzwyczaj tanie, bo zaopatrzone firmą,

20 szt. opłatnie K —·30, 50 szt. opłatnie K —·70.
100 „ „ K 1·30 200 „ „ K 2·50.
500 sztuk K. 5·25, 1000 sztuk K. 10·—.

Za nadesłaniem kwoty w gotówce lub markach pocztowych. Przesyłki wyżej K. 2·— wysyła za zaliczką

**Jan Konrad** c. i k. nadworny dostawca Brüx Nr. 2827 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 3000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie 214

## Tanie pierze i puch

1 kg szarych skubanych K. 2, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, skubanych w najlepszym gatunku K. 8. Puch szary K. 6, biały K. 10, puch z piersi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie. 27

**Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nankingu). Pierzyna wielkości 180×116 cm. i dwie poduszki o wielkości 80×58, dostatecznie napełnione nowym, szarym, czyszczonym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K 24. Pierzyna sama K. 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 180×140 cm. K. 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 albo 80×80 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Pierzyny z dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13, 15, przesyła za zaliczką, opakowanie darmo od K. 10 opłatnie. Max Berger w Deschenitz Nr. 612 (Czeski las). Cenniki materaców, nakryć, poszew i wszystkich innych rodzajów pościeli darmo i opłatnie. Nieodpowiednie zamieniam lub zwracam pieniądze.



## Czyście już fonograf za darmo dostali?

Ażeby moje wyśmienite, najnowsze walce lane z twardego złota wszędzie wprowadzić, postanowiłem 2 500 fonografów rozdarować. Żądajcie przy nadesłaniu 10 halerzy (w markach pocztowych) prospektu, a możecie wspaniały fonograf koncertowy darmo i reklamy otrzymać

**Central Export E. Löwin, Wiedeń VI.**

Gumpendorferstrasse 111. 387

**NAJLEPSZA CZEKOLADA z fabryki ADAMA PIASECKIEGO, KRAKÓW**

UL. DŁUGA L. 13. - FLORYAŃSKA 2

**PROSZĘ ŻĄDAĆ WSZĘDZIE**

## Zdolnemu ogrodnikowi oddalbym Ogród

z wielką ilością drzew owocowych i ziemią orną do użytku w zamian za utrzymanie ogrodu kwiatowego. — Zgłoszenia: **EMIL KUZNITZKY, fabryka papy i asfaltu, Oświęcim-dworzec.** 389

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.